

2019 - 22. Choszczeńska Dziesiątka relacja i fotoreportaż

16.09.2019.

CHOSZCZNO. 22. edycja Choszczeńskiej Dziesiątki przeszła już do historii. Bieg główny ukończyło 590 zawodników, w marszu z kijkami 54, a w biegach dzieci, linię mety przekroczyło kolejnych ponad 300 osób. Po raz drugi z rzędu, w głównej rywalizacji triumfował WOJCIECH PIWOWARCZYK z Pyrzyc, natomiast wśród pań bezkonkurencyjną okazała się gorzowianka MALWINA MISJAN. W klasyfikacji nordic walking wygrała para MAREK DOŁĘGOWSKI z Kołczewa i MAŁGORZATA LAL z Pyrzyc. Niewątpliwym bohaterem tego wydarzenia był choszcznianin PATRYK DĄBROWSKI, który po raz pierwszy w życiu, zaliczył tę trasę na... wózku inwalidzkim.

W NASZYM FOTOREPORTAŻU ZNAJDZIECIE 350 ZDJĘĆ Z BIEGU I NORDIC WALKING.

Problemy związane z remontami dróg sprawiały, że niemalże do ostatniej chwili zmieniano trasę Choszczeńskiej Dziesiątki. Tym razem, na starcie stanęło prawie 600 biegaczy i już po pierwszym kilometrze było wiadomo, że także i w tym roku, będzie chciał wygrać WOJCIECH PIWOWARCZYK z Pyrzyc. Dość niespodziewanie, w kilkunastoosobowej grupie pościgowej znalazła się gorzowianka MALWINA MISJAN. Od tego momentu obydwójce kontrolowali przebieg rywalizacji i pewnie wpisali się w poczet zwycięzców Choszczeńskiej Dziesiątki. Warto podkreślić, że pyrzyczanin pobiegł o ponad 20 sekund szybciej niż przed rokiem (34:23), natomiast gorzowianka uzyskała wynik 36:26, czyli najlepszy od reaktywacji tego biegu.

My, wśród biegaczy wypatrzyliśmy choszcznianina HENRYKA DOMAŃSKIEGO (na zdjęciu z numerem 119), który jako jedyny z całej stawki zaliczył pierwszą Choszczeńską Dziesiątkę, którą rozegrano w 1992 roku. Warto dodać, że wówczas przybiegł na metę jako piąty (35:23), a tym razem, czyli po 27 latach z czasem 46:33 zajął 154. miejsce. W sumie 22. odsłonę tego biegu zaliczyło 86 mieszkańców naszej gminy, a wśród nich był również 36-letni PATRYK DĄBROWSKI. Nie byłoby w tym nic specjalnego, gdyby nie fakt, że poruszał się na wózku inwalidzkim (na zdjęciu), i to na takim, który nie jest przystosowany do rywalizacji sportowej.

Tradycyjnie już PAWEŁ CZAPIEWSKI, czyli główny organizator biegu i jednocześnie prezes Stowarzyszenia „Choszczeńska Dziesiątka”, wystawił numery startowe 1 i 2 na licytację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem, nabyli je szczecinianie JAKUB TYMUL i KAMIL TWAROGAL. Oczywiście z tymi numerami widzieliśmy ich na trasie, a na podsumowaniu otrzymali je, już ładnie opawione.

W biegowej kolumnie nie sposób było przegapić MONIKI WSUŁ (na zdjęciu). To niewątpliwie postać o największym potencjale energetycznym, a poznać ją można było przede wszystkim po nieznikającym z twarzy uśmiechu oraz różowej peruce i fruwających nad jej głową, kolorowych balonikach.

Skoro wspomnieliśmy o wyczynie P. Dąbrowskiego, to równie gromkie brawa należą się szczecinianie NATALII SKOCZYLAS (na zdjęciu), która całą trasę pokonała pchając dziecięcy wózek, i wcale nie była ostatnia. Zadanie było o tyle trudniejsze, że nie wszędzie była asfaltowa nawierzchnia, a i parę progów też musiała pokonać.

Okazuje się, że niebagatelną rolę w tym wydarzeniu spełniają fizjoterapeuci. Także i tym razem przygotowanych było kilka stanowisk, do których zarówno przed, jak i po biegu była długa kolejka. – To przede wszystkim przyjemność i relaks, a jak coś boli, to szybko przestaje – powiedziała nam KRYSZYNA OWCHARZ. Pochodząca z Barlinka biegaczka, zdradziła nam też to, że biega tylko raz w tygodniu, a procesy treningowe uzupełnia jazdą na rolkach, rowerze i maszerowaniu z kijkami. Nie omieszkała też pochwalić ANNY KWAPIS (na zdjęciu poniżej), która akurat ją masowała.

W biegowej kolumnie wypatrzyliśmy również P. Czapińskiego. Dyrektor, prezes, główny organizator, miał jeszcze czas na pobiegnięcie? – Musiałem trochę od tego wszystkiego odpocząć – tak to dzisiaj nam wytłumaczył. Dodał też, że czas na szersze podsumowanie biegu dopiero przyjdzie, a tymczasem dziękuje wszystkim tym, którzy pomogli mu, zarówno w organizacji, jak i wsparli finansowo. Bardzo pozytywnie wypowiedział się również o tegorocznej trasie. – Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku ją powtórzymy – podsumował. Z tym rozliczaniem Choszczeńskiej Dziesiątki Paweł powinien się pośpieszyć, ponieważ już niebawem wylatuje do Kataru, do Dohy, gdzie 28 września wystartują lekkoatletyczne mistrzostwa świata, które będzie komentował.

20 minut po starcie biegaczy, na trasę ruszyli zawodnicy rywalizujący w nordic walkig. Tu wśród mężczyzn, bezkonkurencyjnym okazał się MAREK DOŁĘGOWSKI z Kołczewa, który na pokonanie 6,6-kilometrowej trasy potrzebował niespełna 42 minuty. Wśród pań wygrała MAŁGORZATA LAL z Pyrzyc, a z trójki startujących choszcznianek, najlepszą okazała się, dziewiąta w klasyfikacji generalnej AGNIESZKA BUTRYN.

I na koniec choszczeńskie akcenty. Najlepszym choszcznianinem okazał się SZYMON KONIECZNY, który w męskiej kategorii open zajął 15 miejsce oraz drugie w kategorii zawodników z powiatu choszczeńskiego. W open kobiet druga i pierwsza wśród biegaczek z powiatu choszczeńskiego, była nasza najlepsza joggerka, czyli SYLWIA TELATYŃSKA. W kategorii K16, również drugie miejsce wybiegała JULIA WRÓBEL. Także drugą lokatę wywalczyła w kategorii drużynowej, zajęła ekipa reprezentująca Stowarzyszenie Aktywne Choszczno.

Tylko sami biegacze mogą coś powiedzieć, o zorganizowanych grupach kibiców, które rozstawione były na trasie Choszczeńskiej Dziesiątki. Bardzo chwalił je P. Czapiewski, a nam najbardziej spodobała się biała dama z Korytowa (na zdjęciu powyżej).

I na koniec jeszcze jedna ciekawostka. Na zdjęciu obok, z numerem 239 widzimy maszerującą ALEKSANDRĘ KEPLIN. Warto podkreślić, że nie jest to jej pierwsza przygoda z Choszczeńską Dziesiątką. M.in. w latach 2002 – 2003, jako gimnazjalistka, wygrywała w swojej kategorii wiekowej, a w 19. odśrobie biegu, była najlepszą choszcznianką. Nie pytaliśmy, ale pani Aleksandra, zapewne do biegania powróci, a tymczasem, gdyby podzielić jej czas na dwoje, to byłybyby… dwa złote medale.

Tadeusz Krawiec

{gallery}ch10_22edycja_2019_gotowe{/gallery}